

W różanym ogrodzie

To nie jest tak jak myślisz:
ja przecież wolę chłopców,
a z nią to inna historia
- jej po prostu nie da się oprzeć,
choć budzi we mnie wściekłość
i śmiech zmieszany z lękiem
Ona jest przy mnie zawsze
jak dusza na ramieniu,
wpełza na wszystkie płótna,
zatapia kły w mojej szyi
tuż nad tasiemką dekolту
i trwa tak aż po mdłości,
a potem cicho chichocząc
siada na mojej kanapie
i każe mi podać kawę
czarną i mocną, bez cukru
jak życie, które spędzamy
w naszej podwójnej celi,
spętane skutecznie na wieki
cienką tasiemką dekolту